



# boczny tor 179

przez sen / 21.11.2014

## **W pozycji leżącej**

Sen. Znów sen, w którym śnię,  
że już wcześniej to śniłem.

O nocy nic nie wiem. O świcie  
ciemność nadal się ścieli,  
chmury kończą na parapecie  
i nie kończą, ciepło kusi ciało  
dobrym uczynkiem: zostań,  
gdzie jesteś.

## **Zdrowia, szczęścia, pomyślności**

Niech ci noc lekką będzie o poranku.  
Przez sen mówię do siebie.

## **Znicz**

Nic z niczym. Porównać się nie da. Choć ponoć  
rzeczy tym się różnią, w czym są podobne.

Nic z niczego w niczym różnicy nie robi.

W sumie kolorów szaro.





## **Największy wróg korektorki**

Chaos. Nieuporządkowany obieg. Jeśli ktoś ciągle w biegu nanosi poprawki, nawet najlepszy korektor nie pomoże.

[www.dwutygodnik.com/artykul/5366-projekt-ksiazka-korektorka.html](http://www.dwutygodnik.com/artykul/5366-projekt-ksiazka-korektorka.html)

## **Po co, dlaczego?**

Poczucie. Samo.

## **Listopad. Dodaj do ulubionych**

We mgle giną drogi donikąd i znikają rozstaje,  
i nie widać końca – ani czy ktoś czeka w dali.  
Nie dokleja mgła cienia, krajobrazu nerwowo  
nie zmienia. Wyostrzają się bliskie kontury.  
Chłód uszczelnia okna, domyka drzwi i objęcia,  
nareszcie nie żałujesz przespanych dni.

## **Lajf**

La, la, laj. Fiu, fiu. Byłem tam, jestem tu.

/ Max Zweit









**Max Zweit**

17 października · 🌐 ▼

PaździerNIC,

ale już w listopadzie szykuje się rajd pieszy wędrowny wokół Kotliny Jeleniogórskiej (podobno jestem organizatorem). Przewidywane niskie temperatury, szybko zapadający zmrok, uciążliwe opady, ponure brzozy i czernie ściółki, szarość, błoto, śliskie kamienie, kałuże duże, ziębiąca wilgoć, przenikliwe wiatry w twarz itp. Wśród atrakcji m.in. gubienie szlaku na orientację, wymiana refleksji natury ogólnoludzkiej (skąd? dokąd? jak długo jeszcze?), a dla chętnych inaczej milczenie.

Od uczestników oczekuje się odpowiedniej odzieży i wieku, braku zacięcia sportowo-wyczynowego, ogólnej sprawności w przygnębieniu i smutku oraz praktyki w godnym (nie mylić z: pogodnym) znoszeniu siebie i niżowego nastroju. Spoko widziane osoby z trwałym tzw. wypaleniem i/lub w stanie melancholii. Robocze hasło wyprawy: "Między dolinami".



**Pawel Pawlowski** ▶ **Max Zweit**

18 października · 🌐

DrogiDareczku. jak zwykle wyrwałem się przed szereg, i poszedłem szlakiem zapowiadanej przez Ciebie pięknie ponurej wyprawy. i zawód mnie spotkał-----nie dość, że nie padało, że ptaszyska wesoło ćwierkały, a błękit był prawie paryski, że herbata była słodka, a samotność niepełna, to jeszcze beczelne świerki lśniły w porannej wilgoci, a mgła nie była mroczna i tajemnicza. i na domiar tego wszystkiego złego, kiedy odkręcałem Tymbarka, na nakrętce pojawił się obrzydliwy napis " JEST PIĘKNIE ! ".



**Max Zweit** I widzisz?! Było się pchać przed szereg? Zastanawiam się poważnie, czy uwzględnić Cię w planach wyprawy; możesz zbyt ożywczo wpłynąć swoim nieumiarkowanym optymizmem na morale grupy.

18 października o 19:41



**Max Zweit** "Jest pięknie" - co za banal.

18 października o 19:19



**Pawel Pawlowski** ▶ **Max Zweit**

19 października · 🌐

Wodzu!!!!

Niepowodzeń dzień drugi.

Chyba dobrowolnie i nieodwołalnie wykluczę się sam z ekipy Doliniarzy.  
Znowu świeciło Słońce, ciepłem wprost lipcowym pieszcząc twarz. Znowu  
zieleń soczysta, strumyk szemrzący, cisza kojąca.

Z Agentem L. ani razu nie udało się nam wkroczyć na tematy egzystencjalne,  
żarcie w Czechach smakowało i krzepiło, buty nie obcierały, a Funiek biegał  
wte i we wte.

Cóż, smutek nie dopadł, przygnębienie czekało lepszych czasów.

A na koniec wróżba z kapsla skrzydeł nie podcięła.

Była taka "DROGA WOLNA ! "



**Pawel Pawlowski** ▶ **Max Zweit**

21 października · 🌐

Mistrzu!

I stała się prawda dnia trzeciego.

Obudziłem się , i co za ulga.

Jest . Są. Wróciły.

Stany niepewne. Niepokoje. Pytania dręczące.

Ufff, jestem z Wami !

Między dolinami

i mój to jest los.

Wolność boli, samotność gryzie, zęby się psują.

To nawet nie zaduma, to paniki bliski stan.

A kapsle ciągle swoje. Tani optymizm, żenadna beztroska, głupkowata  
radość.

" PEŁEN CHILLOUT ! "



**Max Zweit** Paweł, uff, wykaraskałeś się z najgorszego. Widzę poprawę po ograniczeniu liczby wykrzykników. Dłuższy stan bezmyślnej euforii mógł Cię uczulić na nudę i do upadłego zachęcać podwyższaniem ciśnienia, mając złudą nieskończonych wrażeń. I po co? Nareszcie wracasz na grunt twardy rzeczywistości. Jeszcze tylko przestań czerpać natchnienie z kapsli, a będzie jak zwykle. I nie ma co panikować, zaduma wystarczy.

21 października o 17:35





**Andrzej Majos**

28 października o 09:27 · Poznań · 🌐

haiku na wariata:)  
Jesienną wilgocią  
Telefon od Boga  
Wielkie mi halo







**Max Zweit**

3 listopada o 22:38 · Edytowany · 🌐 ▼

MIAŁO BYĆ TAK - jak na załączonym obrazku.

A nie jest. Jesień ciepła, niegroźna, wczoraj widziałem nawet zielone liście na drzewie. W związku z tym planowany listopadowy wypad na oziębłe, podmokłe i szarobure górzyste południe kraju odpada. Bo nie jest jeszcze dość zziębłe i ogołocone beznadzieją przedzimia.

Może to nie fer, ale zacytuję Kolegę Pawła P. z esemesa: "Doliniarzu! Mam satysfakcję przewielką - ta pogoda, ten uśmiech z góry, robi wszystko, żeby Cię dobić, pognębić".

Czysta poezja. W słowach. Tymczasem jesień listopadowa w tym roku zawodzi - gdzie te słynne mgły zalegające?! W zamian słońce. Nie, w takich warunkach tegoroczny listopadowy wyjazd nie może się udać. To znaczy - może się udać za bardzo, a wtedy powrót będzie boleśniejszy niż trwanie w tym, co jest.

Wyjazd odwołany. Wybaczcie, którzy umiecie. Reszta niech pomilczy. Na bocznym torze ani lepiej, ani gorzej.



**Rafal Rafalsky** Tako rzeczce Zaratustra, a raczej kierownik wyprawy 😊

4 listopada o 09:30



**Max Zweit** A. Breton: "O, wyjazdy niemożliwe! O, dalekobieżne bluszcze!".

4 listopada o 12:30



**Rafal Rafalsky** a to znasz ? " Piszę aby zabić czas a tym-czasem zabijam siebie" 😊

5 listopada o 10:07

